

## UDZIAŁ DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI KIELECKIEJ W ROZWOJU CZYTELNICTWA I BIBLIOTEK PARAFIALNYCH NA PRZEŁOMIE XIX i XX WIEKU

W żadnej innej dziedzinie życia społecznego okres zaboru rosyjskiego nie pociągnął za sobą tak katastrofalnych skutków jak w oświacie. Społeczeństwo polskie pozbawione własnej państwowości, a tym samym własnej polityki oświatowej, musiało dostosować się do obcych mu zamierzeń władz rosyjskich. Bodaj najbardziej niekorzystne oddziaływanie władz rosyjskich widoczne było we współczynniku analfabetów. O ile w 1862 r. analfabeci stanowili 90% ogółu mieszkańców Królestwa Polskiego, to w 1897 r., ich liczba spadła do 70%, ale według obliczeń Edmunda Staszyńskiego inaczej ta sytuacja przedstawiała się w liczbach bezwzględnych. Ogólna liczba analfabetów wzrosła w 1897 roku do 6,6 mln. czyli o 2,6 mln. w porównaniu z 1867 rokiem<sup>1</sup>. Czarny obraz polskiej edukacji na przełomie XIX i XX wieku powodował zainteresowanie różnych grup społecznych tym problemem. Różne też podejmowano inicjatywy i kroki zmierzające do szerzenia oświaty, zwłaszcza na wsi polskiej i wśród ludności robotniczej.

Jedną z takich inicjatyw, mającą na celu walkę z analfabetyzmem i zacofaniem umysłowym społeczeństwa polskiego, w której duchowieństwo katolickie miało istotny udział było propagowanie czytelnictwa. Ta forma aktywności oświatowej, przy bezpośrednim udziale redaktorów czasopism<sup>2</sup>, pojawiła się w diecezji kieleckiej około lat

<sup>1</sup> E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1968, s. 4, 87.

<sup>2</sup> Istotny wpływ na zainteresowanie się kieleckich władz diecezjalnych propagowaniem czytelnictwa mieli redaktorzy czasopism, bowiem to na ich prośby wystosowy-

80-tych XIX stulecia. Na początku dotyczyła bardziej samego kleru niż ludności parafialnej. Było to związane z zawirowaniami politycznymi lat 60-tych oraz koniecznością zadbania o właściwy poziom intelektualny przyszłych mentorów oświaty.

Kroki takie rozpoczął już bp kielecki ks. Maciej Majerczak reorganizując bibliotekę seminarium<sup>3</sup> oraz własnym przykładem zachęcając do szerzenia czytelnictwa<sup>4</sup>. Z akcją podnoszenia poziomu wykształcenia kleru łączyć należy też nie zrealizowany projekt organizowania bibliotek dekanalnych, w których księża mogliby znaleźć potrzebne pomoce naukowe do samokształcenia<sup>5</sup>.

Rozwój czytelnictwa wśród ludu, stopniowo, znajdował swoich propagatorów w duchowieństwie parafialnym, choć przyznać trzeba, że do czasu rewolucji 1905 r. zjawisko to nie miało charakteru powszechnego, a raczej jednostkowy. Józef Gruszczyński, administrator parafii Koniemłoty, jako pierwszy sprowadzał wiele książek i pism

wano odnośne okólniki do duchowieństwa. O pomoc w rozpowszechnianiu „Zorzy” do władz wielokrotnie zwracał się redaktor tego czasopisma Józef Grejner; Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Dekanat Kielecki (dalej: DK), sygn. 4, k. 194, sygn. 6, k. 194.

<sup>3</sup> Będąc regensem seminarium kieleckiego (1841-1848) bp Majerczak walnie przyczynił się do reorganizacji biblioteki seminarialnej oraz powiększył jej księgozbiór. Oprócz prac polskich zakupiono najwybitniejsze dzieła współczesnych autorów zachodnioeuropejskich; D. O l s z e w s k i, *Biskup Maciej Majerczak (1800-1870). Reformator życia kościelnego w diecezji kielecko-krakowskiej*, w: „Chrześcijaństwo”, pod red. B. B e j z e, t. 5, Warszawa 1980, s. 18; Tenże, *Reorganizacja Seminarium Duchownego w Kielcach za rektoratu ks. Macieja Majerczaka (1841-1848)*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1977, t. 53, nr 4-5, s. 236-237.

<sup>4</sup> Jako administrator diecezji, ks. Majerczak, chętnie brał udział w uroczystościach szkolnych przy wręczaniu nagród książkowych, a wraz z kilkoma księżmi parafialnymi kolportował wydawnictwa dzieła Jana Długosza; C. E r b e r, *Dzieje książki na kielecczyźnie w latach 1795-1865*, Kielce 1996, s. 147; Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Prenumerata książek i pism 1838-1883, sygn. OH-2/4, k. 23, 31, 32.

<sup>5</sup> Wiadomo iż gorącymi orędownikami zakładania bibliotek dekanalnych byli księża Teofil Kossowski, proboszcz parafii Nowy Korczyn i Karol Podgórski. Zdaniem ks. Kossowskiego instytucje te mogłyby służyć zwłaszcza młodym kapłanom, zaś w razie śmierci któregoś z przedstawicieli stanu duchownego księgozbiór pozostały po nim można by przekazywać właśnie do biblioteki dekanalnej; „Gazeta Kielecka” 1873, nr 6, s. 22; 1905, nr 74, s. 2; „Przegląd Katolicki” 1876, nr 7, s. 104-105; Projekty zakładania bibliotek parafialnych powstały nie tylko w diecezji kieleckiej, ale także w innych diecezjach Królestwa, m. in. lubelskiej; „Kronika Rodzinna” 1874, nr 1, s. 4.

dla ludu m. in. „Gazetę Świąteczną”, której egzemplarze rozdawał za darmo, zachęcając parafian do czytelnictwa. Ten sam periodyk kolportował ks. Piotr Gosławski z parafii Więclawice. Na 1882 r. „Gazetę Świąteczną” zaprenumerować miało aż 35 chłopów<sup>6</sup>. W Sułoszowie kolportażem książek zajmował się pomiędzy młodzieżą parafii proboszcz Edward Cichowski<sup>7</sup>.

Na ten stan rzeczy złożyło się kilka bardzo ważnych przyczyn. Po pierwsze udział księży w kolportażu czasopism wymagał sporo odwagi, bowiem taka działalność zwracała uwagę władz rosyjskich. Wystarczył jeden donos, by uznać danego księdza za nieprawomyślnego<sup>8</sup>. Z kolei ta etykieta utrudniała niezwykle starania o wszelkie godności kościelne. Z drugiej strony przy bardzo wysokim współczynniku analfabetów i niskim poziomie oświaty, słabe też musiało być zainteresowanie ludności parafialnej czytelnictwem. Nadto istniejąca sytuacja polityczna uniemożliwiała duchowieństwu otwartą dyskusję nad tym problemem, czy też wypracowaniem własnego programu oświaty ludowej.

Wraz z przełomem politycznym roku 1905 nastąpił w miarę dogodny okres do dyskusji nad znaczeniem i udziałem duchowieństwa w rozwoju oświaty, w tym oczywiście czytelnictwa. Zagadnienie to było szczególnie mocno dyskutowane na konferencjach dekanalnych. Analiza wielu elaboratów umożliwia poznanie interesujących projektów i ciekawych koncepcji oświatowych, które mogły wówczas ujrzeć światło dzienne.

Jak zauważali sami kapłani ludność polska odczuwała potrzebę wszelkiego kontaktu z oświatą, a forma czytelnictwa szczególnie jej odpowiadała. Niemniej duchowni hołdowali przekonaniu, że „do kwestii oświaty ludowej trzeba podchodzić ostrożnie bo chłopci w tym przedmiocie są jeszcze dziećmi”<sup>9</sup>. Dlatego większość wypowiedzi, na

<sup>6</sup> „Gazeta Kielecka” 1886, nr 69, s. 2; 1881, nr 102, s. 2.

<sup>7</sup> Ibidem, 1885, nr 22, s. 1-2.

<sup>8</sup> Na ten aspekt zwrócił uwagę w referacie przesłanym na konferencję dekanalną ks. Lucjan Tomasik. Uskarżał się on na dotychczasowe stosunki ograniczające możliwości duchowieństwa w kolportażu prasy oraz uciążliwość „opieki” urzędników carskich, „gdyż od jednego donosu zależało, że księdza rozdającego książki wśród parafian zapisywano na liście nieprawomyślnych, a często skazywano na wielkie kary”; ADK, Kongregacje dekanalne (1906-1909), sygn. OD-2/1a i b, k. 11.

<sup>9</sup> „Gazeta Kielecka” 1882, nr 16, s. 2.

konferencjach dekanalnych, podkreślała konieczność szerzenia prasy moralnej i katolickiej, będącej odpowiedzią na rozwój prasy socjalistycznej. Tego zagadnienia dotyczył szczególnie elaborat ks. W. Gajdzińskiego z Żarnowca. Ks. Gajdzinski pisał o potrzebie doboru odpowiednich broszur dla ludu na kształt wydawnictw pod szyldem „Kroniki Rodzinnej”, „Głosu Ludu”, „Dzwonka Częstochowskiego”<sup>10</sup>.

Niektórzy kapłani przedstawiali opinie zdradzające daleko szersze spojrzenie na analizowany temat. Ks. Lucjan Tomasik, prefekt szkolny z Będzina, zauważał niską jakość wydawnictw przeznaczonych dla ludu, pełnych naiwnych i niesprawdzonych cudów ponadto sygnalizował konieczną potrzebę zmian w tym przedmiocie. Dalej w swoim referacie szedł ks. Michał Wilamowski administrator parafii Mierzwin, który zachęcał do propagowania historii narodu polskiego, „o której lud nasz nic prawie nie wie”, a nadto książek pouczających o rolnictwie, sadownictwie i pszczelarstwie. Pewien program rozwoju czytelnictwa przedstawił ks. Franciszek Rajski z parafii Tuczępy. Jego zdaniem aby skutecznie realizować założenia należało: 1. zawiązać towarzystwo nakładowo-wydawnicze, nie goniące za zyskiem; 2. zachęcać zamożniejszych kapłanów do czynienia legatów na tanie wydawnictwa ludowe; 3. zreformować bractwa kościelne, poddać ich rachunki silniejszej kontroli, aby z każdorocznego zysku pewien dochód przeznaczać na zakup książek do biblioteki; 4. zreformować kołędę, tak aby grosz stąd pobierany zasilał fundusz na utrzymanie bibliotek<sup>11</sup>.

Analiza materiału źródłowego dowodzi, że po 1905 r., nastąpił wzrost udziału kleru katolickiego w rozwoju czytelnictwa. Księża powszechnie zachęcali do czytania prasy. Zajmowali się, w imieniu parafian, kolportażem różnego rodzaju czasopism, broszur i książek, przeważnie treści religijnej, moralnej, ale też i gospodarczej. Wielu parafianom udostępniali własne czasopisma, bezpłatnie takowe rozdając<sup>12</sup>. Intensywnie propaganda czytelnictwa czasopism rozwijała się również w tych ośrodkach, w których nie istniały biblioteki parafialne,

<sup>10</sup> ADK, Kongregacje dekanalne, sygn. OD-2/1a i b, k. 71.

<sup>11</sup> Ibidem, k. 11, 138, 258.

<sup>12</sup> Prenumeraty czasopism i rozdawnictwo tychże wśród parafian prowadziło wielu kapłanów z diecezji, m. in. administrator parafii Łukowa, Lucjan Tomasik ze Szreniawy, Władysław Gacki z Igołomii, Teofil Kossowski z Nowego Korczyna, czy Ludwik Gałuszko z Pacanowa; „Gazeta Świąteczna” 1911, nr 1576, s. 8-9; „Kurjer Kielecki” 1913, nr 179, s. 3; „Gazeta Kielecka” 1873, nr 6, s. 22.

a księża udostępniali różne pisma z własnych zbiorów. Działalność taką prowadzili m. in. księża: Mieczysław Rytlewski z parafii Korzkiew, Jan Karaś z parafii Wysocice, Jan Kucharski z parafii Jangrot oraz Ignacy Kowalski ze Skalbmierza<sup>13</sup>.

Poza podnoszeniem poziomu umysłowego ludności polskiej, szczególnie mieszkańców wsi, zaangażowanie duchowieństwa w rozwój czytelnictwa miało też mniej chlubny charakter. Wielu kapłanów prowadząc kolportaż czasopism i książek realizowało założenia władz diecezjalnych. Dotyczyły one wyeliminowania z rynku niezależnych pism ludowych i socjalistycznych, występujących przeciwko pozycji Kościoła katolickiego. Jednakowoż przyznać należy, że kielecka zwierzchność diecezjalna nie musiała szczególnie nalegać na podwładne sobie duchowieństwo, by wcieliło w życie te wytyczne. Dla niejednego kapłana była to inicjatywa samodzielna<sup>14</sup>.

Proces eliminacji pism niezależnych, dla przeważającej części mieszkańców parafii, odbywał się wręcz niepostrzeżenie. Wobec zacofania intelektualnego wsi ksiądz był pierwszą osobą, do której zwracano się z prośbą o pomoc w dostępie do oświaty. Niekiedy wobec braku biblioteki w parafii, ksiądz był jedynym źródłem mogącym dostarczyć rozrywki intelektualnej, choćby w formie zwykłej gazety<sup>15</sup>. Mając więc ogromny wpływ na dobór periodyków księża poniekąd kształtowali postawy światopoglądowe własnych parafian, na ogół zbieżne z własnymi.

Nie mniej istotną rolę dla poznania udziału duchowieństwa w propagowaniu czytelnictwa mają tytuły czasopism, które najczęściej kolportowano. Dla okresu z przed rewolucji 1905 r. zachowały się materiały z lat 80-tych XIX stulecia. Porównując dane z dekanatów: kieleckiego, włoszczowskiego i miechowskiego stwierdzić można, iż we wszystkich analizowanych dekanatach dominowały te same czasopi-

<sup>13</sup> ADK, Wizytacje pasterskie sygn. OD-1/4, k. 17; sygn. OD-1/6, k. 82; sygn. OD-1/7, k. 61; sygn. OD-1/9, k. 115.

<sup>14</sup> Ks. Laudański z parafii Chlewice popularyzował czytelnictwo, jako środek zapobiegawczy przed rozprzestrzenianiem się „zagrożenia” socjalistycznego. Walcząc z „Zaraniem” ks. Maciej Szczęsny, z parafii Lętkowice, rozdawał broszurkę „Włościanin Obywatel”; Ibidem, sygn. OD-1/10, k. 554; sygn. OD-1/4, k. 61.

<sup>15</sup> Por. sprawozdania z wizyt pasterskich; ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. OD-1/10, k. 507.

ma. Największą popularnością cieszył się „Przegląd Katolicki”<sup>16</sup>. Nieco mniej odbiorców miały „Gazeta Kielecka”, „Biesiada Literacka”, „Gazeta Świąteczna”, „Zorza”<sup>17</sup>, czy „Wiek”.

Prenumerata czasopism wśród duchowieństwa nie była zjawiskiem jednolitym. Obok księży, którzy kolportowali kilka tytułów jednocześnie, jak ks. Piotr Gosławski z Więclawic czy ks. Jan Latała, wikariusz z Niegardowa, byli też tacy, którzy nie sprowadzali żadnych czasopism<sup>18</sup>.

Niektóre z wymienionych czasopism nie cieszyły się sympatią władz carskich. „Zorza” oraz „Gazeta Świąteczna” zostały zaliczone do wydawnictw, które nie powinny się znaleźć w czytelnich ludowych z powodu „tendencyjnego kierunku i jasnej polsko-patriotycznej barwy”<sup>19</sup>. Zapewne nie treść, ale ich polski duch i charakter niepokoiły carskich cenzorów.

Intensywny rozwój prasy z początku XX wieku sprawił, że na wieś zaczęły docierać w większym zakresie pisma tematyczne, jak „Spółem”, „Przewodnik Kólek i Spółek Rolniczych”, „Gazeta Rolnicza”. Nadal jednak dominowały tzw. pisma dla ludu<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Następca biskupa Majerczaka, ks. biskup Tomasz Kuliński (1870-1907) żywo interesował się czytelnictwem „Przeglądu Katolickiego” wśród księży diecezji kieleckiej. Por. okólnik z 24 VI 1886 r.; D. W o j e i e c h o w s k i, *Działalność duszpasterska biskupa Tomasza Kulińskiego*, „Nasza Przeszłość” 1988, t. 57, s. 42; Natomiast następca Kulińskiego, biskup Augustyn Losiński w 1912 r. przesłał list do redakcji tego czasopisma, w którym wychwalał jego zasługi z okazji 50-lecia działalności; „Przegląd Katolicki” 1912, nr 48, s. 753-754.

<sup>17</sup> Według Zenona Kmicieka „Zorza” z czasów redaktorstwa J. Grejnera odznaczała się sentymentalizmem i banalnością treści, a konserwatyzm redakcji, moralizatorstwo i mentorstwo doprowadziły do upadku tego czasopisma. Nowego charakteru „Zorza” nabrała dopiero, kiedy jej redaktorem został Maksymilian Malinowski; Z. K m i e c i k, *Prasa polska w latach 1864-1918*, w: *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Ł o j k a, Warszawa 1980, s. 42-43.

<sup>18</sup> Niewielką popularnością cieszyły się w omawianym okresie: „Przegląd Powszechny”, „Kronika Rodzinna”, „Rola”, „Misje Katolickie”, „Gazeta Warszawska”, Tygodnik Ilustrowany”, „Kłosa”, „Wędrowiec”, a rzadkością „Słowo”, „Kurjer Rolniczy”; ADK, Wizytacje dziekańskie, sygn. OD-5/34, k. 626-637, 723.

<sup>19</sup> Tajny list generała-gubernatora warszawskiego z 13 I 1899 r. do gubernatorów Kraju Przywiślańskiego; APK, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego (dalej: KGK), sygn. 1261, k. 59.

<sup>20</sup> Powszechnie czytano „Gazetę Świąteczną”, „Głos Ludu”, „Głos Wiary”, „Kronikę Rodzinna”, „Posiew”; Por. sprawozdania z wizytacji parafialnych, a także „Gazeta Kielecka” 1913, nr 133, s. 3.

Władza diecezjalna propagowała także pisemka efemeryczne, takie jak choćby „Ceremoniał Parafialny”, autorstwa kapłanów pochodzących z diecezji kieleckiej<sup>21</sup>. Słuszną wydaje się być uwaga D. Olszewskiego o potrzebie docenienia tych dzieł, które wydawane w języku ojczystym wzmacniały zapewne w ludzie polskim poczucie własnej narodowości w okresie germanizacji i rusyfikacji<sup>22</sup>.

Omawiając zjawisko rozwoju czytelnictwa na przełomie XIX i XX wieku nie sposób nie zastanowić się nad zakresem oddziaływania tekstu pisanego w środowiskach parafialnych. Biorąc pod uwagę stopień alfabetyzacji społeczeństwa polskiego, to wnioski nie przedstawiają się zbyt optymistyczne. Krąg odbiorców wydawnictw pisanych pozostawał szczupły, co też, niezależnie od siebie, potwierdzali sami księża i władze rosyjskie<sup>23</sup>. Administrator parafii Poręba Górna, Michał Laudowski, zwracał uwagę na małą liczbę osób umiejących czytać z czego, jego zdaniem, wynikało słabe zainteresowanie prasą<sup>24</sup>, zaś w parafii Gorenice czytelnictwo kończyło się na książkach do nabożeństwa<sup>25</sup>. Jeszcze gorzej sytuacja kształtowała się w parafii Chechło, gdzie zdaniem ks. Leona Brykowskiego panowała „straszna ciemnota”, a stąd lud prawie w ogóle nic nie czytał<sup>26</sup>.

Wzrost czytelnictwa nastąpił po 1905 r. W Szczebrzysku, jak napisał ks. Marian Zbierski w protokole wizytacji pasterskiej z 1912 r.: „Czytel-

<sup>21</sup> APK, DK, sygn. 10, k. 54.

<sup>22</sup> Bibliografia mariologii polskiej opracowana przez Wilhelma Bruchnalskiego wykazuje blisko 800 wydań maryjnych tekstów dewocyjnych z XIX wieku. D. O l s z e w s k i, *Polski katolicyzm a sprawa narodowa na przełomie XIX i XX wieku. Stan i problematyka badań*, w: *Naród i religia. Materiały z sesji naukowej*, pod red. T. S t e g n e r a, Gdańsk 1994, s. 37.

<sup>23</sup> Na przykład komisarz do spraw włościańskich powiatu włoszczowskiego stwierdził w raporcie do kancelarii gubernatora kieleckiego z 29 I 1901 r., że chłopcy w powiecie włoszczowskim przeważnie poza modlitewnikami nie więcej nie czytają i nie rozumieją nie tylko po rosyjsku, ale i po polsku; APK, Rząd Gubernialny Kielecki (dalej: RGK), sygn. 1487, k. 6.

<sup>24</sup> ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. OD-1/5, k. 45; Bardzo podobnie sytuacja kształtowała się w parafii Wojkowice Kościelne i Łęka; Ibidem, sygn., OD-1/6, k. 72; sygn. OD-1/4, k. 58.

<sup>25</sup> Ibidem, sygn. OD-1/7, k. 50.

<sup>26</sup> Ibidem, k. 20.

nictwo wśród ludzi na wsi bardzo rozwinięte; książek gazet, broszur wybrano [wypożyczono] około 700. Gazet czytają wiele i różne”<sup>27</sup>.

Dostrzeżone różnice w zakresie czytelnictwa, oddziaływaniu słowa pisanego wynikały z liczby szkół i poziomu umysłowego danej społeczności. Nie były one natomiast związane z podziałem dekanalnym. Wspomniana wyżej parafia Wojkowice Kościelne należały do rozwiniętego pod względem przemysłowym dekanatu będzińskiego. Nie wiele mniej zależało też od postawy i zaangażowania szeregowych przedstawicieli stanu kapłańskiego.

Obserwowany wzrost udziału duchowieństwa w popularyzacji czasopism i książek był zjawiskiem niezwykle pozytywnym, przyczynił się do podniesienia poziomu oświaty ludowej, a przy tym wyrażał patriotyczną postawę duchowieństwa. Działania księży ułatwiał fakt iż cieszyli się niekwestionowanym autorytetem wśród ludności wiejskiej i mieli z nią bezpośredni kontakt. Dużym wsparciem dla kapłanów było pewne przygotowanie jakie zdobywali w seminarium. Jako głosiciele słowa bożego przy odrobinie chęci i sprzyjających okolicznościach równie dobrze mogli zachęcać do czytania nie tylko tekstów religijnych, ale także literatury świeckiej. Zastrzeżenia budzić mogą tylko motywy, jakimi kierowali się niektórzy księża propagując czytelnictwo we własnych parafiach.

Z propagowaniem czytelnictwa łączyć należy inicjatywy zakładania w diecezji kieleckiej bibliotek ludowych i parafialnych<sup>28</sup>. Próby takie pojawiły się już w latach 70-tych XIX stulecia. Proboszcz daleszycki ks. Julian Ciechanowski założył czytelnię ludową, w której udostępnił parafianom literaturę popularną<sup>29</sup>. Trudno rozstrzygnąć czy kon-

<sup>27</sup> Parafianie czytali „Ognisko”, „Posiew”, „Kronikę Rodzinną”, „Pracę Zbożną”, „Rodzinę Seraficką”, „Głos Serca Jezusowego”, „Kółko Różańcowe”, „Głos Wiary”; Ibidem, sygn. OD-1/9, k. 177.

<sup>28</sup> Na temat działalności bibliotek parafialnych por. S. Gajewski, *Towarzystwo Bibliotek Parafialnych w królestwie Polskim 1907-1910*, „Summarius” 1977, nr 6; A. Biernacka, A. M. Dubiński, *Zarys historii bibliotek parafialnych w Polsce*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2000, t. 73.

<sup>29</sup> D. Olszewski, *Aktywność społeczno-kulturalna duchowieństwa diecezji kieleckiej w XIX wieku. Zarys problematyki badawczej*, w: *Aktywność społeczno-kulturalna kościołów i grup wyznaniowych w Polsce w XIX i XX wieku*, pod red. M. Meduckiej i R. Renz, Kielce 1993, s. 24; Raporty naczelników powiatowych z lat 90-tych nadsyłane do KGK nie informowały o istnieniu czytelni ludowych w powiecie kieleckim. APK, KGK, sygn. 574, k. 4, 5.

tynuacją tej inicjatywy była powstała w Daleszycach 1 X 1901 r. biblioteka parafialna, pod kierownictwem ks. Bogumiła Czerkiewicza, o istnieniu której wspominał raport naczelnika powiatu kieleckiego<sup>30</sup>.

Dużo więcej powiedzieć można o podobnych działaniach wikariusza parafii Olkusz, ks. Aleksandra Majewskiego. Bezpośrednią przyczyną zorganizowania biblioteki była walka z pijaństwem w parafii. Miejscowi księża, wspomniany A. Majewski oraz dziekan Władysław Kuczyński postanowili w tym celu rozdawać pomiędzy ludnością pisemka i broszury moralnej treści. Działalnością tą zajmował się ks. Majewski. On też wyjednał u władz pozwolenie by zamiast zwyczajowych biletów noworocznych pewną kwotę przeznaczać na zakup książeczek ludowych. Udało się zebrać fundusz w kwocie 20 rb. do którego ofiarę dołączyli księża z Olkusza. Inicjatywa ta stała się znana społeczeństwu polskiemu dzięki informacjom zamieszczonym w „Kronice Rodzinnej”<sup>31</sup>.

Zdaniem ks. Kuczyńskiego biblioteka miała ogromnie pozytywny wpływ na moralność ludową. Ponadto cieszyła się wielkim zainteresowaniem parafian. Przez pierwsze cztery miesiące w bibliotece było 800 wypożyczeń. Korzystający przy zwrocie książek musieli opowiedzieć ich treść i złożyć niewielki datek na powiększenie zbiorów. Wielu gospodarzy zaczęło też prenumerować „Gazetę Świąteczną”. Z ubolewaniem dziekan Kuczyński pisał o późniejszej reakcji władz rządowych „[...] któż jednak przewidzieć mógł, że myśl tak chwalebna wprowadzona w czyn – spowoduje tyle kłopotu i troski – tyle śledztw i niepokoju? [...] gdzie indziej za taką pracę odznaczonoby – tutaj przeciwnie”<sup>32</sup>. Zapewne interwencja władz carskich, sprzeciwiających się jakimkolwiek samodzielnym poczynaniom duchowieństwa, doprowadziła do upadku działalności biblioteki.

Prawdziwy rozwój bibliotek nastąpił dopiero w okresie rewolucji 1905 r. Manifesty carskie: październikowy z 1905 i marcowy z 1906 r. umożliwiły społeczeństwu polskiemu organizowanie różnorodnych instytucji i form oświatowych, takich właśnie jak biblioteki i czytelnie. Inicjatywa powoływania nowych bibliotek rodziła się w różnych

<sup>30</sup> APK, Zarząd Powiatowy Kielecki (dalej: ZPK), sygn. 901, npgn.

<sup>31</sup> „Kronika Rodzinna” 1882, nr 19, s. 606.

<sup>32</sup> List dziekana olkuskiego ks. Władysława Kuczyńskiego do konsystorza kieleckiego z 18 I 1883 r. W liście Kuczyński prosił też władze diecezjalne o wyjednanie pozwolenia u gubernatora kieleckiego na dalszą działalność biblioteki ADK, Akta personalia ks. Aleksandra Majewskiego 1878-1905, sygn. XM-7, k. 10.

środowiskach. Różne też były powody i motywy, którymi kierowali się organizatorzy. Wiele stowarzyszeń, osób prywatnych starało się posiadać biblioteki przeznaczone dla potrzeb własnych, inni zaś w działalności tych instytucji widzieli doskonałe narzędzie propagowania czytelnictwa i oświaty<sup>33</sup>.

W nurt organizowania bibliotek włączyło się duchowieństwo diecezji kieleckiej tworząc sieć tzw. bibliotek parafialnych. Bezpośredni impuls do działań kleru dała pozytywna odpowiedź gubernatora kieleckiego na pismo biskupa Kulińskiego z 13 X 1906 r., działającego na prośbę Komitetu Do Spraw Społecznych Diecezji Kieleckiej<sup>34</sup>. Z treści podania biskupa wynikało, że inicjatywa zakładania bibliotek parafialnych nie była zbyt wzniosła. Kuliński widział w działalności tych instytucji rolę czynnika zapobiegawczego przed rozprzestrzenianiem się pomiędzy ludem „szkodliwych elementów”, sprowadzających tenże lud na złą drogę. Biblioteki zaś miały propagować postawy religijno-moralne<sup>35</sup>.

Zachowawcza postawa, jaką, w cytowanym liście, zajął Kuliński była aż nazbyt widoczna. Ale z drugiej strony nie mógł przecież zwierzchnik diecezji napisać tego, co ks. M. Libura w referacie na konferencję dekanalną z lutego 1906 r.: „Krzycząca potrzeba oświaty i wrodzony popęd ludu wieśniaczego do książki – wołają do Duchowieństwa *Ratuj mnie*”<sup>36</sup>. Należy też pamiętać, że ten sam biskup był inicjatorem organizowania konferencji, na których prze-

<sup>33</sup> Inicjatywa zakładania bibliotek dla ludu w powiatach jędrzejowskim, miechowskim i stopnickim wypłynęła z tzw. Koła Ziemianek”. W guberni kieleckiej działały również biblioteki przy uzdrowiskach w Busku, Solcu Ojcowie, przeznaczone przeważnie dla kuracjuszy oraz przy Kieleckim Klubie Przemysłowców; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905-1907 r. w guberni kieleckiej*, Kielce 1991, s. 152.

<sup>34</sup> List Komitetu Do Spraw Społecznych Diecezji Kieleckiej do biskupa Kulińskiego z dn. 12 X 1906 r. W korespondencji sygnowanej przez prezesa Komitetu ks. F. Brudzińskiego i sekretarza ks. Wincentego Bogackiego nie wspomniano o charakterze i kierunku oddziaływania społecznego bibliotek, a jedynie o potrzebie ich zakładania i korzyściach płynących z tego faktu; ADK, Akta spraw społecznych, sygn. OZ-A/7, k. 250.

<sup>35</sup> List biskupa Kulińskiego do gubernatora kieleckiego z dnia 30 IX/13 X 1906 r.; APK, KGK, sygn. 2043, k. 70.

<sup>36</sup> Kontekst wypowiedzi ks. M. Libury z parafii Przybyńów dotyczył organizowania przez duchowieństwo bibliotek i czytelni celem propagowania czytelnictwa moralnego i religijnego; ADK, Kongregacje dekanalne (1906-1909), sygn. OD-2/1a i b, k. 75.

cież tak żywo dyskutowano nad oświatą ludową<sup>37</sup>. Błędny byłoby jednak utożsamianie przekonań samego Kulińskiego z ogółem duchowieństwa. Dowodzi tego choćby postawa jaką zajęli przedstawiciele stanu kapłańskiego w pierwszym okresie rewolucji 1905 r. Niektórzy księża nie czekając na oficjalne wystąpienie biskupa Kulińskiego, samorzutnie lub wspólnie z miejscową inteligencją podjęli starania o rozwój bibliotek ludowych, m. in. w Brzezinach, Chęcinach<sup>38</sup> i Grzegorzowicach<sup>39</sup>.

Abstrahując od okoliczności organizowania bibliotek parafialnych przyznać należy, że ich działalność spotkała się ze sporym zainteresowaniem kleru diecezjalnego. Do końca 1906 r., do kancelarii gubernatora kieleckiego wpłynęło 24 podania księży o zgodę władz państwowych na założenie bibliotek i czytelni<sup>40</sup>. Natomiast w całym 1907

<sup>37</sup> D. Olszewski, *Aktywność społeczno-kulturalna...*, s. 26.

<sup>38</sup> Ks. Bogumił Czerkiewicz z parafii Brzeziny, dekanatu kieleckiego, wystąpił 18 VII 1906 r. do gubernatora kieleckiego z prośbą o zatwierdzenie biblioteki ludowej w Brzezinach. Księdzu Czerkiewiczowi udzielono odpowiedzi odmownej dowodząc, że ukaz z 17 III 1906 r. nie odnosi się do bibliotek ludowych. W Chęcinach próby zorganizowania biblioteki ludowej, niezależnie od siebie, podjęły dwie grupy społeczników, w których czołowe role pełnili miejscowi księża. Uwieńczono sukcesem starania prowadził proboszcz chęciński ks. Czesław Rydzewski i inżynier kopalni miedzi Stanisław Łaszczyński. Pozwolenie na otwarcie działalności biblioteki otrzymali 2 VI 1906 r. Paradoksalnie, ze względu na sukces tej inicjatywy, niepowodzeniem zakończyły się starania drugiej grupy w skład, której wchodziły następujące osoby: wikariusz parafii Chęciny ks. Witalis Grzeźliński oraz Bronisława Rodziewiczowa, Józef Wójcicki i Bolesław Łaszyński; APK, RGK, sygn. 6050, k. 2-4, 5-8; sygn. 6040, k. 2-3, 7-9; APK, KGK, sygn. 1918, k. 18, 19, 21; APK, ZPK, sygn. 785, npgn.

<sup>39</sup> Biblioteka ludowa w Grzegorzowicach powstała dzięki staraniom właściciela ziemskiego Bukowskiego i ks. Mazurka, proboszcza z Sieciechowic; „Gazeta Kielecka” 1906, nr 60, s. 2.

<sup>40</sup> Byli to następujący księża: Bogumił Czerkiewicz z parafii Sławków, Bronisław Sokółowski z Nasiechowic, Stanisław Podmagórski z Kozłowa, Jan Darmosa z Chebdowa, Kazimierz Grabowski ze Szczekocin, Ignacy Bednarski z Wawrzeńczyc, Józef Ładecki z Mokrska Dolnego, Jan Zaleski ze Stopnicy, Antoni Jurek ze Szczaworyża, Franciszek Rajski z Tuczęp, Jan Wyporski z Kurozwek, Stanisław Kański z Podlesia, Wojciech Karwat z Rokitna, Adam Poniński z Raclawic, Bolesław Ślapeczyński z Bogucic, Romuald Wiadrowski z Prandocina, Teodor Krajewski z Sobkowa, Józef Later z Korzkwi, Wincenty Kaczmarek z Mstyczowa, Jan Szczepka z Dobrowody, Julian Kanuśliński z Bobina, Józef Later z Gołczy; APK, Zarząd Powiatowy Olkusi (dalej: ZPO), sygn. 483, k. 13, 14; APK, KGK, sygn. 2116, k. 3, 6; sygn. 2043, k. 141, 142, 146, 148, 149, 150, 151, 153, 160, 161, 164, 165, 168, 171, 176, 177, 182, 183, 184, 196.

r. duchowni diecezji kieleckiej skierowali do odnośnych władz co najmniej 27 takich wniosków<sup>41</sup>. Zezwolenia wydawano na osobistą odpowiedzialność poszczególnych księży. Miało to zapewne ograniczyć dostęp do bibliotek niepożądaną przez władzę literatury oraz z góry przewidzieć „winnego” w razie jakichkolwiek nieprawidłowości.

**Tab. 1.** Biblioteki parafialne w diecezji kieleckiej w 1913

Dekanat	Parafie z biblioteką	Ogólna liczba parafii	Odsetek parafii z biblioteką [%]
Będziński	20	40	50
Jędrzejowski	6	28	21
Kielecki	2	8	25
Miechowski	7	41	17
Olkuski	11	32	34
Pińczowski	12	39	31
Stopnicki	9	31	29
Włoszczowski	12	27	44
<b>Razem</b>	<b>79</b>	<b>246</b>	<b>32,11</b>

<sup>41</sup> Starania o zorganizowanie bibliotek parafialnych prowadzili następujący księża: **dekanat olkuski:** Edward Skibiński – parafia Strzegowa; Edward Gacki – Raclawice; Feliks Banasiński – Przęginia; Adam Badoński – Smardzewice; Władysław Wojciechowski – Skąpa; Adam Eliaszewicz – Minoga; **dekanat jędrzejowski:** Piotr Karczowski – Kozłów; Apolinary Pogorzelski – Złotniki; **dekanat miechowski:** Jan Prawda – Książ Wielki; **dekanat włoszczowski:** Jan Gołędzinowski – Kossów; Wojciech Kamiński – Włoszczowa; Jan Wójcik – Goleniowy; **dekanat pińczowski:** Feliks Kucharski – Chroberz; Franciszek Bałski – Opatowiec; Michał Kowalski – Wolica; Ignacy Kubacki – Kije; Ignacy Kowalski – Góry; Leon Brykański – Czarnocin; Marcin Snopek – Wiślica; Marcei Gagatnicki – Pelczyska; Jakub Kuliński – Bejsce; **dekanat stopnicki:** Tomasz Zdziennicki – Sędziejewice; Wincenty Zdybiowski – Gnojno; Wojciech Zarzycki – Kotoszów; **dekanat kielecki:** Stanisław Staszkievicz – Łopuszno; APK, KGK, sygn. 2043, k. 197, 198; sygn. 2116, k. 8, 10, 15, 22, 24, 33, 34, 48, 51, 53, 55, 57, 64, 66, 77, 89, 95, 101, 214, 216, 218, 223, 223, 225, 354, 380; APK, ZPK, sygn. 803, k. 1; APK, ZPO, sygn. 495, k.1, 3; **dekanat będziński:** Adam Iwiński – Siemonia; Bolesław Pieńkowski – Czeladź; Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego (dalej: KGP), sygn. 1620, npgn.

**Źródło:** ADK, Wizytacje Pasterskie, sygn. OD-1/3, k. 68, 70, 89, 92; sygn. OD-1/4, k. 6, 23, 43, 69, 80, 85; sygn. OD-1/5, k. 5, 26, 32, 44, 57, 59, 72; sygn. OD-1/6, k. 9, 23, 58, 74, 100; sygn. OD-1/7, k. 5, 37, 46, 55, 87, 103; sygn. OD-1/8, k. 53, 81, 97; sygn. OD-1/9, k. 4, 25, 29, 36, 65, 81, 84, 151, 221, 245; ADK, WD, sygn. OD-5/35, k. 421, 423, 424, 427, 428, 429, 431, 432, 474; ADK, Wykazy statystyczne ludności i obiektów kościelnych w parafiach, sygn. OD-9/15a, k. 134; R. Ślęzak, *Duchowieństwo dekanatu włoszczowskiego w latach 1867-1918*, mps pracy doktorskiej Kielce 2002, s. 250

Na podstawie zachowanego materiału źródłowego ustalono, że do pierwszej wojny światowej bibliotek parafialnych działało 6 w dekanacie jędrzejowskim<sup>42</sup>, 2 w kieleckim<sup>43</sup>, 8 w miechowskim<sup>44</sup>, 11 w olkuskim<sup>45</sup>, 12 w pińczowskim<sup>46</sup>, 9 w stopnickim<sup>47</sup>, 12 we włoszczowskim<sup>48</sup> i 20 w będzińskim (por. niżej). Dużo bardziej ciekawie dane te wyglądają w zestawieniu z liczbą parafii w poszczególnych dekanatach i w skali diecezji (patrz tabela). Najwyższy odsetek parafii z biblioteką przypadał na dekanat będziński, nieco mniejszy na włoszczowski, natomiast najniższy był w dekanacie miechowskim. W skali diecezji średnia oscylowała w granicach 1/3.

Rozwój liczebny bibliotek nastąpił dopiero po roku 1910. Bowiem według urzędowych statystyk do tego czasu bibliotek było niezbyt

<sup>42</sup> Kozłów, Małogoszcz, Mokrsko, Mstyczów, Węgleszyn, Złotniki; ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. OD-1/4, k. 23, 80, 85; sygn. OD-1/6, k. 58, 100.

<sup>43</sup> Brzeziny, Daleszyce; Ibidem, sygn. OD-1/9, k. 4, 245.

<sup>44</sup> Gołcza, Koniusza, Książ Wielki, Miechów, Nasiechowice, Prandocin, Szreniawa, Wawrzeńczyce; Ibidem, sygn. OD-1/3, k. 89; sygn. OD-1/4, k. 43, 69; sygn. OD-1/5, k. 5; sygn. OD-1/7, k. 87, 103.

<sup>45</sup> Chlina, Gołaczewy, Kidów, Korzkiew, Kroczyce, Sieciechowice, Skąpa, Sławków, Smardzowice, Strzegowa, Suloszowa; Ibidem, sygn. OD-1/6, k. 9, 23; sygn. OD-1/7, k. 46; sygn. OD-1/8, k. 53, 81; ADK, Wizytacje dziekańskie, sygn. OD-5/35, k. 421, 423, 474.

<sup>46</sup> Bejsce, Bogucice, Chotel Czerwony, Działoszyce, Góry, Kije, Jurków, Pelczyska, Pińczów, Przemków, Rachwałowice, Wolica; ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. OD-1/3, k. 70, 92; sygn. OD-1/4, k. 6; sygn. OD-1/5, k. 26, 32, 59, 72; sygn. OD-1/6, k. 74; sygn. OD-1/7, k. 5, 37, 55; sygn. OD-1/8, k. 97; sygn. OD-1/9, k. 36, 65, 81, 84

<sup>47</sup> Dobrowoda, Gnojno, Kurozwęki, Nowy Korczyn, Sędziejewice, Solec, Stopnica, Szaniec, Tuczępy; Ibidem, sygn. OD-1/9, k. 25, 29, 151, 221; ADK, Wizytacje dziekańskie, sygn. OD-5/35, k. 427, 428, 429.

<sup>48</sup> Czarnca, Dzierżgów, Goleniowy, Irządze, Krasocin, Nakło, Oleszno, Słupia Jędrzejowska, Staromieście, Szczekociny, Włoszczowa, Secemin; R. Ślęzak, *Duchowieństwo dekanatu włoszczowskiego w latach 1867-1918*, mps pracy doktorskiej Kielce 2002, s. 250.

dużo. Zjawisko to tłumaczyć należy m. in. tym, że część bibliotek parafialnych powstała na gruzach innych instytucji oświatowych, takich jak Polska Macierz Szkolna czy Związek Katolicki. Wiadomo, że w ten sposób zorganizowano na przykład biblioteki w Krasocinie (księgozbiór Związku Katolickiego), Działoszycach i Solcu (księgozbiór PMS)<sup>49</sup>.

W diecezji kieleckiej zauważalny był brak instytucji kierującej i nadzorującej sieć bibliotek, co niewątpliwie rzutowało na ich liczebność. Dla porównania w diecezji płockiej w 1910 r. istniało 57 bibliotek parafialnych, powstałych staraniem Towarzystwa Bibliotek Parafialnych Diecezji Płockiej<sup>50</sup>. Był to wynik o wiele wyższy niż w analogicznym okresie w diecezji kieleckiej. Jest oczywiste, że działalność Towarzystwa bardzo pomagała duchowieństwu włączyć się w nurt pracy oświatowej. Przerzucenie odpowiedzialności za rozwój bibliotek na księży świeckich pracujących w parafiach, tak jak to miało miejsce w diecezji kieleckiej, nie było szczególnie dobrym rozwiązaniem. Nie wszyscy kapłani przecież wykazywali jednakowe zainteresowanie tą działalnością. Stąd więc pojawiły się tak duże rozbieżności w poszczególnych dekanatach. Oczywiście władze diecezji interesowały się tym, czy biblioteki działały w parafiach i jakie efekty przynosiła ich praca<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. OD-1/7, k. 34, 88; Ibidem, sygn. OD-1/9, k. 151.  
<sup>50</sup> D. O l s z e w s k i, *Funkcje społeczno-kulturalne polskiej parafii na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Kulturotwórcza rola Kościoła na przełomie XIX i XX wieku*, pod red. J. Ziółka, Lublin 1997, s. 62; Działalność Towarzystwa była pilnie obserwowana przez władze rosyjskie, a sukcesy w zakładaniu bibliotek parafialnych były jednym z podstawowych powodów, dla których Towarzystwo zostało rozwiązane w 1910 r. Władze państwowe wykorzystały w tym celu niecisłości ustawy z 4/17 III 1906 r.; „Rola” 1910, nr 26, s. 416.

<sup>51</sup> ADK, Akta dziekańskie ogólne 1909-1984, sygn. OD-4/3, k. 2.

**Tab. 2.** Biblioteki parafialne w dekanacie będzińskim w l. 1907-1911<sup>52</sup>

Parafia	Data otwarcia	Osoba odpowiedzialna za prowadzenie biblioteki	Czytelnicy	
			Liczba	%*
Pogoń	VI 1907	Ks. Franciszek Mazurkiewicz	80	0,53
Nowy Sielec	VI 1907	Ks. Franciszek Mazurkiewicz	60	0,78
Bobrowniki	27 I 1908	Ks. Marian Rykowski	93	2,81
Siemonia	17 X 1907	Ks. Adam Iwiński	73	1,19
Niwka	15 IV 1908	Ks. Franciszek Gola	250	3,07
Gołonóg	1 I 1910	Ks. Jan Grabowski	50	0,75
Siewierz	8 I 1909	Ks. Antoni Grabowski	49	0,62
Chruszczobród	13 II 1908	Ks. Jan Smużyński	40	0,88
Zawiercie	3 VIII 1908	Ks. Benedykt Zientara	104	0,50
Niegowa	1 I 1910	Ks. Jan Banachiewicz	76	1,80
Mrzyglód	1 VIII 1907	Ks. Romuald Wójcik	170	3,24
Koziegłótki	1 VIII 1907	Ks. Stanisław Zapalowski	58	0,94
Przybynów	1 V 1911	Ks. Adam Adamek	38	0,75

\* - procent w stosunku do ogólnej liczby parafian

**Źródło:** APL, KGP, sygn. 1798, npgn; *Ordo officii divini rite persolvendi sacrioque calendar in dioecesi kielcensi pro anno domini 1911; Varsoviae* [b.r.], s. 92-106

Omawiając działalność bibliotek parafialnych nie sposób nie odnieść się do danych dotyczących ilości ich czytelników i zasięgu oddziaływania. W dekanacie będzińskim sytuacja pod tym względem nie kształtowała się najlepiej. Z poszczególnych bibliotek korzystało zaledwie od 0,5 do niewiele ponad 3 procent ogólnej liczby parafian, rekrutujących się głównie z ludności robotniczej i chłopskiej. Tak więc zasięg oddziaływania był stosunkowo niewielki, ale niewielkie też musiało być zainteresowanie ludności parafialnej. Przy czym naj-

<sup>52</sup> W dekanacie będzińskim, powstało jeszcze co najmniej 7 bibliotek parafialnych: Będzin, Grodziec, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Poręba Mrzyglódzka, Poborowice, Wojkowice Kościelne; ADK, Wizytacje dziekańskie, sygn. OD-1/3, k. 68; sygn. OD-5/35, k. 424, 431, 432; ADK, WP, sygn. OD-1/5, k. 44, 57; ADK, Wykazy statystyczne ludności i obiektów kościelnych w parafiach, sygn. OD-9/15a, k. 134.



większy odsetek korzystających miały biblioteki zlokalizowane w mniejszych ośrodkach, w których biblioteka czy czytelnia działająca przy kościele była jedynie dostępną.

Natomiast w dużych parafiach fabrycznych funkcjonowało wiele alternatywnych organizacji inicjujących życie kulturalno-oświatowe. Inicjatywy podejmowane przez duchowieństwo nie odgrywały roli pierwszoplanowej. W odróżnieniu od małych, wiejskich parafii, nie były jedyne, ale jednymi z wielu działań zmierzających do podniesienia poziomu oświaty ludności polskiej. Wystarczy dodać, że w rejonie parafii Sosnowiec w 1911 r. działały jeszcze cztery prywatne biblioteki, z których korzystała głównie inteligencja oraz biblioteka przy kole Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich (SRCh)<sup>53</sup>. W Dąbrowie Górnicej, poza parafialną, funkcjonowały jeszcze cztery biblioteki<sup>54</sup>.

Z bardzo skąpych danych dotyczących parafii w innych dekanatach wynika, że natężenie czytelnictwa było zróżnicowane. W parafii Rachwałowice, jak napisano w sprawozdaniu z wizytacji pasterskiej z 1911 r. „zimą czyta setki osób”, a w Sulejowie w ciągu jednego roku działalności biblioteki wypożyczono około 500 tomów<sup>55</sup>. Zaś biblioteka istniejąca w parafii Wolica niewielką przejawiała działalność<sup>56</sup>.

Z ilością czytelników integralnie łączy się kultura czytelnictwa. Wydaje się iż odbiegała ona nieco od dobrych standardów. Księża nadzorujący biblioteki i pełniący jednocześnie funkcje bibliotekarzy pisali w sprawozdaniach o niskim poszanowaniu księgozbioru przez czytelników. Zdaniem ks. Jakuba Kulińskiego z parafii Bejsce, parafianie „wiele książek zniszczyli i nie oddali”. Podobnie w Złotnikach, gdzie według ks. Franciszka Kozerskiego jeżeli parafianie „wypożyczą [książkę] to już nie oddają mimo przypominań i tłumaczenia”<sup>57</sup>. Na pocieszenie pozostaje dodać, że podobnie postępowało wielu korzystających z bibliotek powstałych przy SRCh<sup>58</sup>, czy zbiorów Czy-

telni Naukowej w Kielcach. W specjalnie prowadzonej Księdze Uwag zauważyć można takie oto wypowiedzi: „Coraz tu więcej spotykam książek pokreślonych uwagami czytelników, znakami zapytania, wykrzyknikami, domysłnikami itp. Czy nie byłoby dobrem, aby czytelnia przypominała czytelnikom, iż tylko ludzie z niską kulturą niszczą w ten sposób cudzą poniekąd publiczną własność”<sup>59</sup>.

Dość interesujące zagadnienie przedstawia dobór oraz liczebność księgozbioru bibliotek. Problem ten jest niezwykle trudny do przeanalizowania ze względu na brak dokładnych danych. Ze szczytkowych i rozproszonych informacji wiadomo na przykład, że biblioteka w parafii Sławków, założona przez miejscowego proboszcza liczyła ponad 400 dzieł m. in. Szczepkowskiego, wydawnictw „Kroniki Rodzinnej”, a ponadto mapy, encyklopedie popularne, słowniki rzeczowe i pisma periodyczne<sup>60</sup>. Biblioteka w parafii Gnojno powstała kosztem ks. Zdybiowskiego, składała się z 340 tomów treści religijno-moralnej, opowiadań historycznych, zawierała również wydawnictwa dotyczące gospodarstwa rolnego i domowego oraz higieny i medycyny popularnej<sup>61</sup>. Rekordowy księgozbiór, zawierający blisko 3 000 dzieł, zgromadzono w Sulejowie<sup>62</sup>. Biorąc pod uwagę poglądy duchowieństwa zawarte w referatach na konferencje dekanalne oraz przedstawione dane, wnioskować należy, iż w bibliotekach parafialnych dominowały jednak książki religijne i moralne<sup>63</sup>.

Z pośród wydawnictw, które gościły na półkach bibliotek parafialnych największą popularnością cieszyły się czasopisma. W parafii Książ Wielki w bibliotece znajdowało się 30 różnych tytułów. Były to głównie „Gazeta Świąteczna”, „Głos Ludu”, „Głos Wiary”, „Polak Katolik”<sup>64</sup>. We Włoszczowie największą popularnością cieszył się

<sup>53</sup> L. Kowalczyk-Mroczkowska, *Geneza księgozbioru czytelnicy naukowej w Kielcach (1906-1908) i jego funkcja w środowisku społecznym miasta*, „Studia Kieleckie” 1988, nr 1, s. 32.

<sup>60</sup> „Gazeta Kielecka” 1907, nr 31, s. 2.

<sup>61</sup> Ibidem, nr 50, s. 2.

<sup>62</sup> Biblioteka powstała dzięki ks. Józefowi Zimińskiemu; Ibidem, 1909, nr 8, s. 2.

<sup>63</sup> W swoim referacie ks. Lucjan Tomasik zalecał księżom, aby osobiście zapoznawali się z treścią książek z katalogu bibliotecznego, a „wszystko przeciwne wierze i moralności precz odrzucać”. Co równie ciekawe jego zdaniem najodpowiedniejsze były książki drukowane przez Polską Macierz Szkolną we Lwowie; ADK, Kongregacje dekanalne, sygn. OD-2/1 a i b, k. 12-13.

<sup>64</sup> ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. OD1/4. k. 42.

<sup>53</sup> APL, KGP, sygn. 1798, npgn; sygn. 1701, k. 518-530.

<sup>54</sup> Były to trzy prywatne biblioteki i jedna przy kole SRCh, zaś w rejonie Będzina, oprócz parafialnej działały jeszcze dwie biblioteki; pierwsza przy kole SRCh, a druga przy Towarzystwie Muzyczno-Literackim; APL, KGP, sygn. 1798, npgn.

<sup>55</sup> ADK, Wizytacje parafialne, sygn. OD-1/9, k. 78; „Gazeta Kielecka” 1909, nr 8, s. 2.

<sup>56</sup> ADK, Wizytacje parafialne, sygn. OD-1/6, k. 73.

<sup>57</sup> Ibidem, k. 99; sygn. OD-1/9, k. 62.

<sup>58</sup> „Pracownik Polski” 1908, nr 48, s. 5; nr 8, s. 4; nr 21, s. 4; 1909, nr 16, s. 6; nr 23, s. 5; 1910, nr 9, s. 6; Archiwum Jasnogórskie, sygn. 792, k. 65.

„Głos Ludu”<sup>65</sup>. Bardzo bogaty zasób, składający się z ponad 90 egzemplarzy różnych pism, zgromadzono w Przemysławiu<sup>66</sup>. Były więc to wydawnictwa szerzące wiarę i moralność katolicką, kultywujące tradycyjne ujęcie roli kleru jako patrona poczynań ludności Królestwa Polskiego, a zwłaszcza ludności chłopskiej.

Nie mały problem stanowiły kwestie lokalizacji bibliotek. W instrukcjach dla duchowieństwa podkreślano znaczenie miejsca udostępniania książek, podając jako najbardziej właściwy tzw. dom ludowy<sup>67</sup>. Przeważnie mieściły się jednak na plebaniach, bądź w domach parafialnych<sup>68</sup>. Dużą zasługą w tym miejscowych księży, którzy udostępniali własne pomieszczenia na potrzeby bibliotek.

Ciekawe zagadnienie stanowi udział bibliotek parafialnych w sieci bibliotek zorganizowanych na terenie diecezji kieleckiej. Z danych przedstawionych w tabeli (patrz tabela nr 3) wynika, że stosunek ten najlepszy był dla powiatu jędrzejowskiego, gdzie biblioteki parafialne stanowiły blisko połowę wszystkich. Stosunkowo duży odsetek, bo oscylujący w granicach 1/3, przypadła na dekanaty stopnicki i miechowski. Najgorzej było w dekanatach olkuskim i kieleckim. W olkuskim w 1910 r. działała tylko jedna biblioteka, a w kieleckim nie odnotowano żadnej. Niemniej statystycznie udział bibliotek parafialnych w rynku wynosił 25 % (dane niepełne). Jak więc widać nie było to mały wynik i godny podkreślenia.

<sup>65</sup> Ibidem, sygn. OD-1/10, k. 471.

<sup>66</sup> Podział czasopism i liczba egzemplarzy przedstawiały się następująco: „Polak Katolik” – 2; „Posiew” – 2; „Gazeta Świąteczna” – 3; „Głos Ludu” – 4; „Głos Wiary” – 5; „Przewodnik Kółek i Spółek Rolniczych w Królestwie Polskim” – 4; „Weterynarz Gospodarski” – 7; „Dzwonek Częstochowski” – 8; „Praca Zbożna” – 9; „Kurier Polski” – 10; „Mazur Płocki” – 11; „Naród” – 12; „Głos Katolicki” – 14; Ibidem, sygn. OD-1/9, k. 82.

<sup>67</sup> Ks. Marian Fulman przedstawił wyczerpującą instrukcję jak zakładać i prowadzić biblioteki parafialne. W swojej broszurze nie mało miejsca poświęcił znaczeniu bibliotek i zbawiennemu wpływowi tychże na ludność parafialną poprzez odpowiedni dobór literatury; M. Fulman, *Biblioteki parafialne ich potrzeba, zakładanie i prowadzenie*, Warszawa 1907, s. 25.

<sup>68</sup> Z zachowanych źródeł wiadomo, że na plebaniach zorganizowano biblioteki w: Kozłowie, Pelczyskach i Kijach; ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. OD-1/10, k. 447; sygn. OD-1/5, k. 25; sygn. OD-1/7, k. 75.

**Tab. 3:** Biblioteki parafialne w sieci bibliotek zlokalizowanych na terenie diecezji kieleckiej w latach 1910-1911

Dekanat	Biblioteki parafialne	Ogólna liczba bibliotek	Udział bibliotek parafialnych [%]
Będziński	13	-	-
Jędrzejowski	3	7	43
Miechowski	5	16	31
Olkuski	1	13	8
Kielecki	0	6	-
Pińczowski	2	13	15
Stopnicki	4	11	36
Włoszczowski	8	-	-

**Źródło:** APK, KGK, sygn. 2292, k. 120, 126, 144; sygn. 2369, k. 133, 137-138, 141, 145-147.

Działalność bibliotek była wnikliwie kontrolowana przez władze państwowe. Nie pomogły w tym względzie zapewnienia biskupa kieleckiego. Rząd rosyjski i administracja terenowa odnosząc się z dużą rezerwą do jakichkolwiek samodzielnych poczynań kleru nie mogły pozwolić, aby te instytucje oświatowe prowadziły żywot niezależny. Gubernator piotrkowski<sup>69</sup>, powołując się na kancelarię generała-gubernatora warszawskiego twierdził, że w niektórych diecezjach działalność bibliotek „ma skrajnie tendencyjny charakter”, a nadto „współdziała w wychowaniu narodu [polskiego] w uczuciach przeciwnych Rosji i wszystkiemu co rosyjskie”<sup>70</sup>. W Łopusznie władze

<sup>69</sup> Dekanat będziński obejmował parafie zlokalizowane na terenie dwóch powiatów: częstochowskiego (parafie: Olsztyn, Złoty Potok i Żrembice) i będzińskiego (pozostała część dekanatu), które wchodziły w skład guberni piotrkowskiej; *Ordo officii divini rite persolvendi sacrioque calendar in dioecesi kielcensi pro anno domini 1911; Varsoviae* [b.r.].

<sup>70</sup> W dalszej części okólnika gubernator polecał ustalić osobę odpowiedzialną za prowadzenie biblioteki oraz przedstawić wykaz wszystkich bibliotek prywatnych, tak powstałych przy parafiach, jak też działających niezależnie od parafii, ale pozostających pod kierownictwem osób duchownych wyznania rzymskokatolickiego. Następnie gubernator wyjaśniał, że pod wyrażenie „pod kierownictwem duchowieństwa”

państwowe uniemożliwiły zorganizowanie biblioteki przeprowadzając niezapowiedzianą kontrolę<sup>71</sup>.

Instytucje bibliotek parafialnych były jednymi z niewielu, na terenie diecezji kieleckiej, które przetrwały ciężki dla polskiego społeczeństwa okres porewolucyjny. Być może było to związane z tym, że nie posiadały one ani struktury organizacyjnej, ani władz naczelnych, paradoksalnie więc trudno było jednym dekretem zakazać ich działalności. W nie łatwej rzeczywistości schyłku rządów carskich biblioteki parafialne przyjmowały na siebie rolę propagatorów czytelnictwa i oświaty, przyczyniając się do wzrostu odbiorców polskiego słowa pisanego. Prawdą jest, że nie wszystkie biblioteki prowadziły jednako ożywioną działalność i nie wszędzie spotykały się z jednako- wym zainteresowaniem. Często też ich kierownictwo spoczywało w rękach osób zaangażowanych w zwalczanie pism głoszących emancypację środowisk wiejskich spod wpływów kleru. Mimo to działalność bibliotek w diecezji kieleckiej uznać należy za pozytywną w walce z zacofaniem umysłowym społeczeństwa polskiego.

\* \* \*

TOMASZ DOMAŃSKI

**La participation du clergé dans le diocèse de Kielce,  
à l'accroissement de l'intérêt pour la lecture  
et au développement des bibliothèques paroissiales,  
à la fin du XIXème et au début du XXème s.**

Résumé

Le niveau de l'éducation dans le Royaume de Pologne dans la deuxième moitié du XIXème siècle restait toujours très bas. La majorité de la population était touchée par l'analphabétisme (70% en 1897, ce qui donnait le nombre de 6,6 mln de personnes). Ce facteur était dominant dans la prise d'initiatives et de tentatives de démarches par différents groupes sociaux, visant à propager l'instruction, surtout dans la campagne polonaise.

należy rozumieć i te biblioteki, o otwarciu których księża prowadzili starania, ale zarząd nad nimi oddali osobom trzecim; APL, KGP, sygn. 1798, npgn.

<sup>71</sup> ADK, Wizytacje pasterskie, sygn. ODI/10, k. 455.

L'une des formes de la lutte contre l'analphabétisme, dans laquelle le clergé catholique eut sa part importante, fut la propagation de l'intérêt pour la lecture. Cette forme d'activité éducative apparut dans le diocèse de Kielce vers les années 80 du XIXème siècle. Il faut reconnaître que jusqu'à la révolution de 1905, en raison de la situation politique difficile et des persécutions du clergé, seulement un petit nombre de prêtres s'engageait dans le colportage des revues et la popularisation de la parole écrite polonaise.

Des conditions plus favorables à ce type d'activité, vinrent avec le tournant politique de l'an 1905. Dans la relance générale, lors des conférences de décanat organisées exprès à cette fin, des prêtres délibéraient généralement sur leur propre participation au développement de l'intérêt pour la lecture. Dans la plupart des discours, furent soulignée la nécessité de vulgarisation de la presse morale et catholique, constituant la riposte au développement de la presse socialiste. De même, cette question fut jugée par les autorités du diocèse de Kielce. D'où la participation des prêtres bien remarquable, au colportage des revues, brochures et livres, qui sauf l'élévation du niveau intellectuel de la population polonaise, résultait de la volonté d'éliminer du marché des revues indépendants populaires et socialistes s'attaquant à la position de l'Eglise catholique.

A la propagation de la lecture il faut associer des initiatives pour la fondation des bibliothèques paroissiales dans le diocèse de Kielce. Ces tentatives apparurent déjà dans les années 70 du XIXème siècle dans la paroisse de Daleszyce, puis à Olkusz. Un vrai développement des bibliothèques eut lieu pendant la révolution de 1905 et dans les années suivantes. Selon une certaine source conservée, on constata qu'en 1913 dans le diocèse de Kielce, fonctionnaient 79 bibliothèques paroissiales. Ce fut un nombre considérable et digne d'être évoqué. Les bibliothèques paroissiales constituaient aussi un pourcentage important dans le réseau de bibliothèques localisées sur le territoire du diocèse de Kielce.

Evidemment, ces établissements n'exerçaient pas tous d'activité animée. De même, ils ne jouissaient pas partout de l'intérêt des paroissiens – d'habitude plus grand en milieu rural. Cependant, dans les grandes villes, il y avait beaucoup d'établissements d'éducation alternatifs et les initiatives prises par le clergé n'étaient pas uniques mais quelques-unes parmi d'autres. Un nombre important de bibliothèques luttait contre divers problèmes, dont entre autres, un manque de local adéquat, des contrôles effectués par des autorités russes et le manque du respect de lecteurs envers les livres. La gestion des bibliothèques demeurait souvent entre les mains des personnes engagées dans la lutte contre les journaux propageant l'émancipation des milieux ruraux de l'influence du clergé.

*Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło*

TOMASZ DOMAŃSKI – doktorant Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Wydział Humanistyczny Instytutu Historii. Prowadzi prace badawcze z zakresu historii myśli społecznej i politycznej Kościoła katolickiego w Polsce.